

Zginął człowiek

Dzień zaczął się dla niej fe w redakcji z pracownikami tej ramie. Wracając właśnie ze wczasów, pełna jeszcze słońca i wrażeń, ale już zmęczona podróżą, a tu jak na złość autobus odchodzący o 5.30 z pętli na poznańskim Dębuc w stronę Lubonia uciekł jej sprzed nosa. I wtedy właśnie wydarzyło się TO...

Nie zdążyła jeszcze postawić bagażu i przysiąść gdzieś na ławce, gdy przechodzący obok starszy mężczyzna chwycił się nagle za serce i poprosił o lekarza.

Na pętli poza nimi dwójkiem nie było nikogo. Wszak była to niedziela. Danuta postawiła więc walizkę na ziemi i pobięła do najbliższej budki droźnika.

Przebieg wydarzeń, które po tem nastąpiły, znamy z listu Czytelniczki, publikowanego zresztą na naszych łamach.

„Osoba dyżurująca w ośrodku nie spieszyła się z udzieleniem pomocy — pisała nasza Czytelniczka. — Chciała wprawdzie wiedzieć, jak mężczyzna się na żywa i ile ma lat. Ponieważ Danuta tych szczegółów nie знаła, zmuszona była wypytac o nie chorego i ponownie pobiec do telefonu. Z kolei osoba dyżurująca w ośrodku chciała znać jeszcze oddział, na którym chory pracuje i jego adres. Nie pomogły zapewnienia Danuty, że stan zdrowia chorego jest ciężki i natychmiastowa pomoc niezbędna. Aby dostarczyć żądanych informacji musiała raz jeszcze wypytować chorego i po raz trzeci biec do telefonu. Cenny czas mijał, chory słabł coraz bardziej i po 20 minutach nie doczekawszy się lekarza, zmarł na oczach bezsilnej, przerażonej dziewczyny”.

Wiem, jak to wygląda. Wpierw ogólne osłabienie i uczucie duszności, potem parost; jeszcze mówić można, ale coraz trudniej to przychodzi, myśli się płacze i razem z oddechem zamiera — i to okropne u patrzającego na to człowieka ka uczucie beznadziei, bowiem nie mu innego nie pozostaje, jak czekać. Czekać — na co?

Na karcie rejestracyjnej pogotowia następujące adnotacje: w rubryce „wyjazd” — pętla autobusowa ulica Opolska; „uwagi” — zastąpienie; „nazwisko” — Młaski Michał; „przybycie” — 6.00 (Czytelniczka po dała, że karetka pogotowia przybyła na miejsce wypadku dwie minuty przed szóstą). Obok, innym charakterem pisma dodane inne właściwe nazwisko chorego i informacja: emeryt. W książce wezwań — te same, co na karcie, wiadomości oraz godzina wezwania: 5.50 i godzina wyjazdu karetki: 5.51.

Co działo się przez owych 20 minut, które dzieliły odjazd autobusu z pętli na Dębuc o godz. 5.30 i zgłoszenia wypadku do chwili przyjęcia zgłoszenia przez kolejowe pogotowie?

Nie wyjaśnia tego ani pismo nadesłane do redakcji przez Okręgową Przychodnię Lekarstwa PKP, ani przeprowadzona

Budka droźnika przejazdowego na Dębuc. Stół, dwa krzesła, piecyk żelazny. Rozmowa urywa się co chwila, dzwonią telefony oznajmiające przejazd kolejnego pociągu, a każdy pociąg trzeba przecież odprowadzić, przy każdym zabezpieczyć przejazd. Nie zawsze udało się wrócić do przerwanego przed chwilą wątku.

Droźniczka, młoda kobieta, pamięta tamten ranek doskonale. To było krótko przed końcem jej dyżuru. Gdzieś między wpół do szóstej, a szóstą. To wtedy właśnie zjawiała się w dyżurce tamta dziewczyna.

— Wpadła zdyszana, prawie nieprzytomna z przerażenia. Potem jeszcze kilka razy tu przechodziła. Mówiła, że ma w domu starzejących się rodziców i dlatego tak nią to wstrząsnęło. Bo gdyby oni też tak, bez pomocy... Chociaż teraz, to może i żałuje, że dała się w TO wpakować. Tylko się narażała na kłopoty... A wtedy, w tamten ranek, przybiegła z prośbą o wezwanie pogotowia, bo tam, na ławce (o, tamtej, z tego okna ją widać) jest chory na serce człowiek. Ja nie mam stąd połączenia z miastem, bo to tylko telefon kolejowy, więc zadzwoniłam na nastawnię. Stała przy mnie, przekazywała każde słowo. A potem ona biegła do tego chorego, żeby się dowiedzieć, jak się na żywa, a potem jeszcze raz, po dalsze informacje. Czy tego zdano w pogotowiu — nie wiem. Jak ja dzwonię po pogotowie, to też muszę podać wszystkie dane. A co do tamtego człowieka... Moja zmienniczka (tu następują bliższe o niej informacje) zna jego rodzinę, bo mieszka niedaleko nich. Tu, do mnie, przyszedł nawet chłopiec od nich. Pytał, kto wtedy miał dyżur, ale nie więcej nie powiedział. A ten umierający kolejarz, to podobno przedtem chorował na serce. Już nieraz... A co do pogotowia, to wówczas, w ten ranek, przyjechało wnet...

Solidarność zawodowa (przebieg i to, i to kolejki) czy obrot na przed dalszym nagabywaniem?

Nastawnia. Tu też bez przerwy telefony, każdy pociąg trzeba odnotować, sprawdzić, czy tor wolny (właśnie jakiś blokady tory, nie może ruszyć na skutek drobnego uszkodzenia...), dwaj mężczyźni mają pełne ręce roboty. Z ókien widać debiecką pętlę autobusową.

— To nie był wypadek na kolei, ale mimo tego dzwoniłem. Tylko chciałem wiedzieć, tak dla siebie, o kogo chodzi, bo już tak bywało, że ja wzywałem pogotowie, a potem ten chory wstawał i zniknął, a do mnie miał pretensje. Ja muszę podać swój numer telefonu, więc do mnie trafił („Jak ja dzwonię, to chociaż tu pracuję, też muszę podać nazwisko i adres” — wtraca drugi pracownik nastawni). A wtedy to wprawdzie wykreśliłem numer pogotowia, a potem dopiero pytałem o nazwisko i adres...

Na karcie wyjazdowej karetki pogotowia figurowało nazwisko pacjenta. Błędnie podane, ale było. Zaś dyspozytor pogotowia, który miał owego dnia dyżur, oświadczył wyraźnie, że natychmiast wysłał zespół wyjazdowy, nie wypełniwszy w pośpiechu karty zleceńowej poza odnotowaniem adresu (miejsca) i nazwiska pacjenta, dopiero po wysłaniu karetki pytał dyżurnego, czy wie, kto jest owym chorym, czy to pracownik i gdzie mieszka.

Dyżurny nastawni tego nie wiedział. Więc pytał Danutę. Pierwsze pytanie postawił nawet przed wezwaniem pogotowia (lub w trakcie wzywania). No bo skąd by się wzięło nazwisko na karcie wyjazdu? Droźniczka przekazywała jego pytania Danucie, a ta biegła z nim do leżącego na ławce człowieka.

— Ja muszę wiedzieć, dla siebie, kto wzywa pogotowie, zwłaszcza, jak to nie jest na kolei, bo ja mam połączenie tylko kolejowe — powtarza kilkakrotnie podczas naszej rozmowy, jakby asekurując się przed niesformulowanym jeszcze, ale niejako wiszącym w powietrzu zarzutem, o niedopełnienie elementarnej ludzkiej powinności spieszenia z pomocą drugiemu człowiekowi. Przecież my sami opatrzyliśmy list czytelniczki wymownym tytułem: „Cena biurokracji”. Chociaż nie wątpię, że sam sobie zadaje pytanie, czy te sekundy, które zużył na poznanie i przekazanie pogotowiu nazwiska chorego, nie zadecydowały przypadkiem o jego losie.

★

Czy znalazłam owych 20 minut, podczas których umierał tamten człowiek? Łańcuch spieszących z pomocą był dość długi. Gdyby zsumować wszystkie sekundy...

Albo przecież w tej zbiorowej w pewnym sensie akcji „na ratunek” liczą się nacje wszystkich postawy jej uczestników.

Rozumiem wzburzenie Danuty, czekającej z poczuciem narastającej beznadziei na pomoc dla obcego jej człowieka. Rozumiem argumenty dyżurnego nastawni, który „dla siebie” chciał znać dane personalne osoby, do której wzywał pogotowie. Być może działał tu równie nawyk, zawarty w sformułowaniu innych naszych rozmówców: „jak my dzwoniśmy po pogotowie, też musimy podać adres i nazwisko”.

Czy należałoby ich bardziej na sprawy pierwszej pomocy uczulić — niech rozstrzygną fachowcy od oświaty zdrowotnej. Nie potrafili tylko zrozumieć wypowiedzi lekarza, który po naszej rozmowie w redakcji, zamykając teczkę z dokumentami, oświadczył z wyraźną ulgą: „Nie mamy się czego bać. Prokurator nie nam nie zrobi”. Jego sumieniu zostawiam rozstrzygnięcie wątpliwości, czy w tym przypadku właśnie to było najważniejsze.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

*) „Głos” z 27 sierpnia 1973.



Do 36 krajów

Armeńska fabryka budowy maszyn elektrycznych w Giewaniju (ZSRR) dostarcza swoje wyroby na rynek krajowy oraz na eksport do 36 krajów świata.

Na zdjęciu: montaż silnika elektrycznego typu „Daz”. CAF — TASS

Z Janem Filipiakiem, I sekretarzem Komitetu Srodowiskowego Budownictwa PZPR, przewodniczącym Komisji Gospodarki Komunalnej, Komunikacji i Łączności Rady Narodowej Poznania rozmawiamy o perspektywach działania w nowej kadencji rad.

— Już z samej nazwy Komisji, której pan przewodniczy wynika, że w kręgu jej zainteresowań będą problemy szczególnie istotne dla mieszkańców Poznania. Trudno w krótkiej rozmowie rozstrząsnąć je wszystkie, ograniczymy się przeto do jednego z najważniejszych.



Na zdjęciu — Jan Filipiak

Fot. — H. Kamza

— Sądzę, że należy do nich problem remontów mieszkań, bo potrzeby w tej dziedzinie są ogromne, a możliwości ich zaspokajania stosunkowo niewielkie. Wynika to m.in. z niedorozwoju (myślę o kadry i sprzęcie) przedsiębiorstw remontowych. Komisja zatem zajmie się tą sprawą, a ponadto rozważy celowość i możliwość stosowania w Poznaniu nowatorskich metod, sprawdzonych

Rozmawiamy z radnymi

W pełni wykorzystywać uprawnienia komisji

w innych miastach. Chodzi o przeprowadzanie remontów mieszkań pod nieobecność lokatorów, ponieważ umożliwia to przyspieszenie robót. W Bydgoszczy próbuje się tak czynić remontując mieszkania, których gospodarze wyjechali np. na wczasy, gdzie indziej natomiast na czas remontu przenoszą się lokatorów do innego budynku. Będziemy zabiegać na razie o jeden taki budynek rotacyjny.

Remontuje się mieszkania zniszczone. W tym trzaskie zawarty jest wymóg działań zapobiegawczych. Polegają one m.in. na konserwacji mieszkań i dokonywaniu napraw bieżących. W tej dziedzinie, w której tak wiele jest jeszcze do zrobienia, Komisja liczy na pomoc zainteresowanych komisji dzielnicowych rad narodowych i samorządów mieszkańców.

— Mówiąc o współpracy z komisjami DRN dotknęliśmy metody działania. Jakiej jeszcze formy, zwłaszcza kontroli organów administracji, zamierzają stosować Komisja?

— Nie chcemy, by kontrola polegała jedynie na wysłuchaniu sprawozdań dyrektorów wydziałów Urzędu Miasta Poznania. Nieodłączna jest bezpośrednia kontrola organów administracji, a więc np. analizowanie ich dokumentacji źródłowej, dotyczącej określonego problemu komunikacyjnego czy mieszkaniowego lub szczegółowe badania sposobów

załatwiania skarg i wniosków obywateli. Wykonując funkcje kontrolne, Komisja pragnie współdziałać ze specjalistami i fachowymi organami kontroli państwowej. Myślę przede wszystkim o Politechnice Poznańskiej oraz o poznańskiej Delegaturze Najwyższej Izby Kontroli.

Z wnioskami, wynikającymi z działań kontrolnych, Komisja będzie występować do prezydenta Poznania. Opinować będzie natomiast przedkładane przez niego sprawy, a ponadto projekt budżetu i projekty planów: rozwoju społeczno-gospodarczego i finansowania poszczególnych zadań. Na zlecenie Prezydium RN Poznania, Komisja będzie opracowywać projekty uchwał rady. Kontrola realizacji tych uchwał poświęci wiele czasu, korzystając z zależności od potrzeb z pomocy organizacji politycznych, ogniw Frontu Jedności Narodu, związków zawodowych i innych masowych organizacji.

Bogactwo problemów znajdujących się w orbitie zainteresowań Komisji, jak i ambicja pełnego wykorzystywania przyśługujących jej uprawnień wymagają od wszystkich radnych — członków naszego zespołu wyłożonej, kompetentnej, rytmicznej pracy w całej kadencji. Jest to niezbędny warunek uzyskania autorytetu i dorobku.

Rozmawiał:

MICHAŁ ŁUCZAK

TEATR

Bardzo gorzka komedia

Kiedy wchodzimy do teatru, jeszcze w hallu, w kolejkę do szatni, otacza nas wszędzie muzyka słownych wiedeńskich walców. W takt tej muzyki, przy otwartej kurtynie, bawią się na scenie w skankę małe dziewczynki. Nastrojów pogody, idylli i obopólnej zabawy nie urywa się wraz z wejściem aktorów na scenę. Wszyscy są tu dla siebie mili, uprzejmi, pełni grzecznych słów i konwensów. Jesteśmy w Wiedniu, stolicy operki, w wielkim centrum wspaniałych tradycji mieszczańskich.

Na tym właśnie nastroju samozadowolenia i pogody zbudowany został ten spektakl. Spektakl gorzki i demaskatorski, w którym zło i bezmyślność ludzka długo skrywane są przed widzą, po to, by z tym większą siłą przemówić do nich rzeczywisty dramat jednostki.

Sam sposób konstruowania sztuki przez Horvatha wydaje się rzeczywiście bardzo perfidny i przekorny. Zastawia on na widza pułapki, łamie konwencje w sztuce, która zapowiada się na pogodną, bezkonfliktową operetkę, opowiada bardzo niesmaczne historie na temat współczesnego mu mieszczaństwa. I podobnie jak poprzednio w „Nieznajomej z Sekwany” stawia widza w gruncie rzeczy w bardzo

dwuznacznej sytuacji. Zdobywa jego aprobatę dla kiczu i stereotypu, który potem powoli i systematycznie demaskuje. Czyni to na podobnej zasadzie, co Brecht w swej „Operze za trzy grosze”, ale jeszcze perfidniej. Na „Operze” Brechta można przecież w końcu bawić się samą apaszkową-żebaczka egzotyką, można nie dostrzec jej drugiego dna i sztucznego happy-endu. „Opowieści laski wiedeńskiej” odebrać właściwie na tej zasadzie nie sposób. Chociaż pozornie jest tu wszystko to, co lubimy w teatrze. Gole panienki z kabaretu i piękne straussowskie walcze, romans naiwnej z gigołakiem oraz przepychy świętych iluzjonistycznych, niemal operowych dekoracji. Rzeczywiście zresztą interesujących także od strony ściśle już teatralnej.

Piszący te słowa, szczerze mówiąc, nie gustował dotychczas w niemiecko-austriackim repertuarze z połowy wieku, który tak bardzo upodobał sobie od kilku sezonów Teatr Polski w Poznaniu. Zabawa stereotypami i operetkowymi sytuacjami w „Nieznajomej z Sekwany” czy sztuce Muśli „Wincenty i przyjaciółka z komitych meźów” wydawała się nadto krucha i nazbyt filologiczna w swym rodowodzie, opartym przede wszystkim na warstwie je

zykowej. „Opowieści laski wiedeńskiej” są bez porównania ciekawsze, kryją głębsze treści, bardziej płodne intelektualnie. Ta sztuka w większym też stopniu niż poprzednie otwiera przed realizatorami i wykonawcami znaczne możliwości teatralne.

Reżyser spektaklu, Andrzej Witkowski, wykorzystał je w całej rozciągłości. Narzucił aktorom jedną, obowiązującą wszystkich i konsekwentnie przez nich przestrzeganą poetykę i konwencję spektaklu. U Horvatha nie ma bowiem miejsca na psychologiczne podbudowywanie i uzasadnianie każdej z osobna postaci. Na dobrą sprawę mamy tutaj do czynienia nie tyle z pełnoprawnymi postaciami, co stereotypami określonych typów ludzkich i sytuacji. Jedynie wykonawcy — o! Marianny, Marzena Trybała, ma prawo serio i do końca bronić racji swej bohaterki, ale ona właśnie z tego prawa, niestety, nie skorzystała.

Pozostałe role i postacie wydają się stosunkowo proste i jednoznaczne, chociaż przez to bynajmniej nie prymitywne teatralnie. Stosunkowo największe pole do popisu otrzymała w tej sztuce Kazimiera Nogajówna jako Waleria. Jest to rola może najbardziej złożona, wielołożona.

Jest w niej i erotyka starzejącej się kobiety, i obłudna świętość zdziwienia cnotliwej mieszczołki, i kupiecka łatwość szukania za wszelką cenę kompromisów.

Podobać mógł się też Tadeusz Morawski jako etatowy już specjalista od wszelkich ról podejrzanych amantów w naszym teatrze. Wyraziście, chociaż z konieczności uproszczone, w swym wizerunku psychologicznym postacie stworzył także Tadeusz Woźniak (magik), Włodzimierz Kłopotki (Oskar), Stefan Czyżewski (Hawliczek), Władysław Blaszyk (rotmistrz) oraz Jacek Polaczek (Eryk).

Ten spektakl raz jeszcze zdaje się sugerować, że Teatr Polski ma obecnie w swym zespole aktorów zdolnych podobać i trudnym zadaniem. Przy całym szacunku dla Horvatha, warto jednak ich próbie innego teatru, formującego swe treści bardziej wprost. Bo ten spektakl raczej niewiele nowych treści ma nam do przekazania. Opowiada to, co już skądinąd doskonale znamy. Tyle, że czyni to w sposób bardzo interesujący, a przy tym zupełnie inny teatralnie.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Polski w Poznaniu: — „Opowieści laski wiedeńskiej” Odon von Horvatha w przekładzie Huberta Orłowskiego i reżyserii Andrzeja Witkowskiego. Scenografia Henryka Regimowicza. Opracowanie muzyczne: Ryszard Gardo. Premiera 15 XII 1973.

Sprostowanie

W jednym z fragmentów artykułu Michała Łuczaka pt. „Ignorancja czy niedbalstwo?” („Głos” z 1 czerwca 1973) podałem między innymi fakt dotyczący ob. Mariana Gołąba — ówczesnego kierownika folwarku PGR Brzeźno, pow. Szamotuły. Fakty te okazały się ostatecznie nieprawdziwe. W związku z powyższym przepraszamy ob. Mariana Gołąba za mimowolnie wyrządzoną mu krzywdę.

Nowy Rok — w pełni lata

Do Warszawy nadeszła pierwsza wiadomość, wraz z życzeniami, od dr. Stanisława Rakusy-Suszczyńskiego, który kieruje grupą polskich badaczy pracujących na stacji polarnej „Mołodiożnaja” na Antarktydzie.

Do 2 miesiącach podróży — czytamy w depeszy — wyładowaliśmy już na radzieckiej stacji „Mołodiożnaja”, gdzie oprócz gospodarzy pracują specjaliści z Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Stanów Zjednoczonych.

Polscy specjaliści rozpoczęli już własne prace badawcze, przewidziane programem, korzystając z pogody. Na Antarktydzie zbliża się środek lata, słońce świeci całą dobę. Polacy pracować będą na stacji „Mołodiożnaja” do kwietnia przyszłego roku. (PAI)

„Nowotel” w Poznaniu

Francuska firma „Sodeteg” przystąpiła wkrótce w Poznaniu do budowy tzw. „nowotelu” zaprojektowanego także we Francji.

„Nowotel” zlokalizowano na skraju Parku Łysy, na skraju Nowego Mięście, przy ul. Warszawskiej. Obecnie załoga Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych i Wodociągowo-Kanalizacyjnych podłącza uzbrojenia do miejsca, w których stanie hotel. Wszelkie inne prace, związane z budową, prowadzić będzie firma francuska.

„Nowotel”, usytuowany przy trasie E-8, posiadać będzie 150 pokoi dwuosobowych oraz restaurację i kawiarnię. Obok budynku wydzielone będą miejsca na parkingi dla samochodów osobowych i autobusów.

Nowy hotel, którego inwestorem jest Zjezanie Przedsiębiorstw Turystycznych „Orbis” w Warszawie, ma być gotowy w IV kwartale 1974 r. W przyszłym więc roku Poznań otrzyma dwa nowe hotele orbisowskie — „Polonez” przy al. Stalingradzkiej, budowany przez Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 oraz „Novotel” przy ul. Warszawskiej. (a)

Zmiany pogody a zdrowie

Wiele osób skarży się, że zimą przyspieszona akcja serca, bólem w klatce piersiowej o różnej sile i różnej lokalizacji, ścisaniem i pieczeniem koło mostka.

Uwaga dla poważnie chorujących na serce: w tych przedmiotowych warunkach pogodowych wzrasta częstotliwość zaawansów serca, zaostrzeń choroby wieńcowej, udarów mózgu. Należy w razie pojawienia się złego samopoczucia zwrócić się do lekarza i pilnie przestrzegać jego wskazań.

Chorzy, a także wyczerpani, mocno na zmiany jesiennej i przedzimowej pogody odradzają stanować wszelkie wyjazdy w góry. Niech się przeciwstawiają tej ogólnie panującej modzie. Pobyt w górach nie tylko nie regeneruje siły, lecz może okazać się czasem wręcz szkodliwym, lub nawet niebezpiecznym. Owszem, wczesne wakacje zimowe są bardzo dla zdrowia wskazane, ale można je spędzić w okolicach nizinnych, lub wyższych, czy podgórskich z wielkim pożytkiem, nie rezygnując zresztą i tam z uprawiania — w sposób jednak umiarkowany — sportów zimowych, jeśli dopiszą warunki śniegowe czy lodowe.

Poza tym, przy skłonnościach do dolegliwości spowodowanych albo raczej spowodowa-

nych zmianami pogodowymi, zaleciłbym, dla zapobieżenia im lub osłabienia objawów, zażywanie łagodnych środków uspokajających.

A więc np. tabletek belergotu czy belacornu, „kropelek” neospasminy czy też najwcześniejszych i najpospolitszych kropli walerianowych. Ile tego brać? Belacornu 2 do 3 tabletek po jednej co kilka godzin przez parę brzydkich dni. Neospasminy kilka łyżeczek dziennie również przez owe „złotki”.

Zwracam uwagę na rozluźniające dla organizmu działania ciepła. W okresie skoków ciśnienia barometrycznego można sobie waleń dopomóc w samopoczuciu zanurzając ręce lub nogi w miednicy z dobrze ogrzaną wodą. Jeśli ktoś chce to sobie zaaranżować bardziej komfortowo niech używa dla ogrzewania termoforów lub poduszek elektrycznych. („Trybuna Ludu”).

prof. WŁADYSŁAW KRÓL

W ZSSR

900 000

nowych telefonów

900 000 nowych telefonów otrzymają w bieżącym roku mieszkańcy Związku Radzieckiego. Długość kabli telefonicznych przedłużą się o dalszych 5,4 mln km i osiągnie 52 mln kilometrów.

Proces telefonizacji kraju jest przyspieszany dzięki wykorzystaniu nowej techniki. Chodzi tu przede wszystkim o zastosowanie kabli koncentrycznych, umożliwiających przekazywanie większej liczby sygnałów równocześnie. Nowo opracowana aparatura dla stacji radiowo-przekaznikowych umożliwia np. jednoczesne przekazywanie 10 000 rozmów telefonicznych. Radiowe stacje przez kaźnikowe uzupełniają system łączności sztucznych satelitów Ziemi i stacji na dalekich przekazywających tą drogą wiadomości do najbardziej oddalonych rejonów Syberii i Dalekiego Wschodu.

O dynamice rozwoju i modernizacji sieci łączności telefonicznej świadczy wzrost produkcji automatycznych centrów telefonicznych — w ciągu ostatnich trzech lat zwiększyła się ona ponad 3-krotnie. Należy dodać, że Związek Radziecki importuje także wiele urządzeń telekomunikacyjnych, głównie z krajów socjalistycznych, w tym m. in. aparaty telefoniczne z Polski. (PAI)

A. J.

SPORTSPORT Międzynarodowy turniej juniorów

W Poznaniu rozpoczął się IX Międzynarodowy Noworoczny Turniej Juniorów o Puchar Polskiego Radia i Telewizji. Startują: reprezentacja Polski, PVS Pecs (Węgry), KPV Halle (NRD) i Lech Poznań.

Reprezentacja Polski, która bro ni pucharu zdobytego w ubiegłym roku, przygotowuje się do startu w mistrzostwach Europy. Po turnieju w Poznaniu, następnego dnia wyruszą do Warszawy, gdzie zmierzą się z takimi zespołami jak Jugosławia, NRD i Bułgaria. Decydującym o starcie reprezentacji Polski w mistrzostwach Europy (lipiec 1974 roku we Francji), będzie turniej eliminacyjny, który rozegrany zostanie w kwietniu 1974 roku w Polsce. O dwa miejsca premiowane awansem do finału, walczyć będą obok Polski, zespoły Danii, Finlandii i Anglii.

Sezon 1974 roku zapowiada się dla juniorów — koszykarzy bardzo interesująco i trenerzy L. Arendt i W. Pudelewicz uważnie obserwują formy zawodników kanadyjskich do zespołu reprezentacyjnego. Większość z nich występuje w Poznaniu. Pierwszy mecz reprezentacji rozegrała z zespołem z Halle, wygrywając 88:77 (42:30). W zespole gości, występowało kilku seniorów, ale mimo to reprezentacja, w której szeregu gra dwóch poznaniaków: Kijewski z Warty i Tyranowski z Lecha, rozstrzygnęła pewnie to spotkanie na swoją korzyść. Najwięcej punktów dla Polski zdobyli:

Kijewski 24 oraz Dominiak i Fiedorczuk po 14; dla KPV: Fritz 30 i Klouschinski 16.

W drugim meczu pierwszego dnia turnieju, Lech bez trudu rozstrzygnął na swoją korzyść pojedynek z PVS Pecs 84:61 (49:31). Przewaga poznaniaków była zdecydowana i chociaż w ostatnich minutach trener K. Lewandowski wprowadził na boisko głębokie rezerwy, Lech utrzymał przewagę.

Najwięcej punktów zdobyli: Kos tencki 19 i Fajerski 17; dla PVS: Varasdi 20.

Dzisiaj początek spotkania w hali przy ul. Chwiałkowskiego o godz. 16. (s)

Szóste miejsce naszych lekkoatletów

Zgodnie z tradycją, francuski dziennik sportowy „L'Equipe” publikuje listy najlepszych 20 lekkoatletów minionego sezonu Europy i świata.

Na listach znalazło się wielu reprezentantów Polski. Najwyższą pozycję zajmuje Skowronek, który w dziesięcioboju jest na pierwszej pozycji. W czolówce światowej są Malinowski (3 tys. m z przeszkodami), Joachimowski (trójskok), Kozakiewicz (tyczka), M. Wodzyński (110 pkt.). Wysokie pozycje zajmują też sztafety 4 x 100 i 4 x 400 m.

W tegorocznych finałach Pucharu Europy zabrakło miejsca dla reprezentantów Polski, jednak ze stawienia tabelowe dają Polakom miejsce w gronie 6-ciu najlepszych drużyn Europy.

W klasyfikacjach światowych przewodzi USA przed ZSSR i NRD. Polska jest na siódmej pozycji. A oto europejska lista sezonu 1973. 1. ZSSR — 925 pkt., 2. NRD — 611 pkt., 3. W. Brytania — 466 pkt., 4. Finlandia — 441 pkt., 5. NRF — 421 pkt., 6. POLSKA — 363 pkt., 7. Francja — 286 pkt., 8. CSRS — 255 pkt., 9. Szwecja — 213 pkt., 10. Włochy — 181,5 pkt. (ot)

dalekopisem

Szwajcarski bokser zawodowy — Fritz Chervet odzyskał tytuł mistrza Europy wagi muszej, nokautując w 7 rundzie obrońcę tytułu, Włocha Fernando Atzoriego. Walka, która zakontraktowana na 15 rund, odbyła się w Zurichu.

W Berlinie zakończył się międzynarodowy, halowy turniej piłki nożnej, w którym uczestniczyła również młodzieżowa reprezentacja Warszawy. Pierwsze miejsce zajęła drużyna Union Berlin, która wygrała wszystkie mecze. Młodsi piłkarze Warszawy zajęli ostatnie, 5 miejsce, przegrywając trzy mecze oraz uzyskując wynik remisowy z zespołem Lichtenberg.

„Świat w przekroju” po raz czternasty

Nakładem wydawnictwa „Wiedza Powszechna” ukazał się kolejny, czterasty już rocznik „Świata w przekroju”. To cieszące się dobrą renomą wydawnictwo encyklopedyczno-informacyjne za wiera tym razem informacje o wydarzeniach roku 1972, a w niektórych przypadkach pierwszej połowy 1973.

Poza najważniejszymi materiałami statystycznymi, dotyczącymi różnych dziedzin życia politycznego, społecznego, i gospodarczego, rocznik publikuje szereg interesujących artykułów poświęconych m. in. nowym tendencjom w stosunkach Wschód — Zachód, międzynarodowym aspektom ochrony środowiska naturalnego, zmienionym koncepcjom

polityki zagranicznej niektórych państw. Czytelnicy znajdą w nim także publikacje omawiające wydarzenia w dziedzinach oświaty, nauki i techniki, przegląd życia kulturalnego i sportowego w kilku dziesięciu krajach świata.

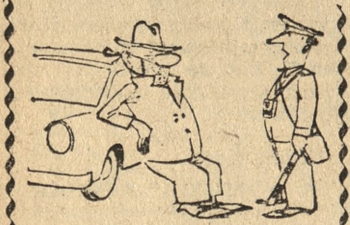
Rocznik adresowany jest do wszystkich, będąc najbardziej aktualnym kompendium wiedzy o wydarzeniach politycznych, społecznych i gospodarczych. Szczególnie jednak przydatny może się okazać wszystkim tym, którzy na co dzień interesują się przemianami zachodzącymi we współczesnym świecie. Toteż „Świat w przekroju” winien znaleźć swe miejsce w każdej bibliotece, będąc książką, do której sięga się często i chętnie. (jw)

O piwie — pozytywnie

„Małe jasne”? Byle dobre!

Sztuka warzenia piwa zna na była już u starożytnych ludów Asyrii, Egiptu i in. W Babilonii Kodeks Hammurabiego przewidywał ostre kary za fałszowanie piwa. Stopniowo sztuka warzenia piwa przeniknęła do ludów germańskich i Słowian w dorzeczu Warty i Odry. Początkowo warzeniem piwa zajmowali się wyłącznie kapłani, a w średniowieczu — klasztory. Pierwszy opis warzenia piwa sporządził Ekkhard, opat klasztoru w St. Gallen. Nowoczesną technologię piwowarstwa opracował jednak dopiero w XIX wieku B. Scharl, a wyodrębnienie czystych drożdży przez L. Pasteura i E. Ch. Han sena dało podstawy naukowe produkcji piwa.

HUMOR I SATYRA



— Proszę chuchnąć!
— Nie mogę, mam grype.

W Polsce sztuka warzenia piwa znana była od wieków. Królewskie przywileje XIII i XIV wieku nadawały prawo warzenia piwa miastom, które powierzyły je dobrze zorganizowanym cechom piwowarskim. Najbardziej znane w XIV wieku było piwo „małżec”, produkowane w Lublinie od 1515 roku, piwo kaliskie, grodzkie i in. Za czasów saskich spożywców piwa było ogromne, a chmiel dla jego produkcji importowano w wielkich ilościach z Czech. Po zniesieniu zakazu produkcji piwa w 1775 roku warzeniem jego zajęła się szlachta i w tym okresie zaczęła zakładać browary w swoich majątkach.

Obecnie produkcja piwa zajmuje się przemysł piwowarsko-słodowy. Prace badawcze oraz szkolenie specjalistów prowadzą placówki przemysłu fermentacyjnego. Do najbardziej popularnych należą piwa z browarów w Okocimiu, Tykach, Żywcu, Szczecinie, Gdańsku i w Warszawie.

Spożycie piwa stale wzrasta prawie we wszystkich krajach. W NRF piwo stanowi najpospolitszy napój, a zużycie jego wynosi około 173 l na jednego mieszkańca rocznie! We Włoszech produkcja własna piwa

wa wzrosła w roku 1972 do prawie 7 mln hl, a jej jakość bardzo się poprawiła.

W Polsce rodacy wypijają coraz więcej piwa. I tak: w roku 1960 statystyczny Polak wypijał 22,4 l, a w roku 1972 już 35,5 litra piwa rocznie, gdy tymczasem w okresie międzywojennym w roku 1936 na jednego Polaka przypadało 3,8 l.

W całym świecie daje się zauważyć wzrost zachorowań na złą przemianę materii, a w tym i na cukrzycę. W Anglii lu dzi cierpiących na tę chorobę oblicza się na kilkaset tysięcy, a w Stanach Zjednoczonych na około 150 000. Ten znaczny procent diabetyków wywnosiłoby potrzebę dostarczenia tym ludziom piwa nieszkodliwego dla ich zdrowia, a więc konieczność uruchomienia produkcji piwa dietetycznego. W NRF produkuje się już rocznie prawie 500 000 hl, w NRD 40 000 hl. W Anglii od lat produkuje się piwa lecznicze zawierające dodatek ziół, np. piwo gorzkie z dodatkiem piołunu, moczopędne z jałowcem, gorczycą i inne. Technologia piwa dietetycznego jest niejednoznaczna, zwykle stanowi tajemnicę danego zakładu.

A. J.

LEONID POCZYWAŁOW

Wyspa skarbów

Czy przypominacie sobie powieść Stevensona „Wyspa skarbów”? Samotna, zagubiona na oceanie wyspa, ukryta na niej zagrabione przez piratów złote monety i kosztowności. Bunt na okręcie, walka z piratami co krok — zapierające dech przygody.

Dziś Głęb Grigoriew — nasz nawigator rozłożył w swej kajucie mapę morską i wskazał palcem mały czarny punkt na błękitnym tle oceanu.

— Oto Lord Howe. Również wyspa skarbów. Właśnie takie samotne wyspy na przestworzach morskich chętnie wybierali piraci, by odpoczywać tam po długiej tułaczce po morzach i oceanach.

— Jak sądzisz, czy na Lord Howe mogli kiedyś ukrywać się piraci?

— Wszystko jest możliwe na oceanie.

To ulubione powiedzenie Głęb. Jest on doświadczonym marynarzem, który „wszystko” już widział. Głęb jest wysoki, szczupły o skupionej, spokojnej, nawet nieco surowej twarzy, od oczu rozczołga mu się jednak promieniste zmarszczki — wszystkie oczywiście od uśmiechów, ponieważ Głęb jest człowiekiem zadowolonym z życia — wesołym zawsze skorym do pogodnego żartu, i wszyscy na „Witiazu” — i marynarze, i uczeni — odnoszą się do Grigoriewa z sympatią i zaufaniem.

— Na oceanie wszystko jest możliwe — uśmiecha się Głęb samymi oczyma. Być może ty i ja znajdziemy na tej wyspie takie nieprzebrane skarby, że naszemu „Witaziowi” trudno je będzie wywieźć. Tyle ich przecież ukryto przed nami.

W istocie wiele jeszcze złota, srebra, drogich kamieni nie odnaleziono i zapewne już nigdy nie zostanie odnalezionych na dalekich zagubionych wyspach, na dnie oceanu w pobliżu zdradzieckich raf.

Nasi geologowie nie wierzą w te skarby. Kawałek kamienia oderwanego od skały może być dla nauki czymś o wiele cenniejszym od beczek wyładowanych złotem.

Dla paleobotanika Achmetie wa Lord Howe jest także „wyspą skarbów”. Wszak Lord Howe, jak przypuszczają niektórzy uczeni, jest pozostałością legendarnej Pacyfydy, która po grażyła się na dnie oceanu: rosną tu rośliny, które spotyka się tylko na tym małym skrawku lądu. Wyspa jest tak mała, że już gdy się do niej dopływa, widać, iż można ją przejść wzdłuż i wszerz w ciągu 2-3 godzin. Należy ona

do Australii i jest zupełnie nieznaną — nie ma tu ani uzdrowisk, ani hotelu, są tylko jak głosi przewodnik, wspaniałe plaże. Ale plaże są puste. Wyspa leży w dużej odległości od Australii, nie ma tu zatoki dla statków, trudno znaleźć miejsce na lotnisko — są tu za ledwie dwie wysokie skały, od których ciągnie się długim pasem nizinna część wyspy. Z dala Lord Howe przypomina

dwugłowego, ogoniastego morskiego potwora.

Umówiłem się z Achmetiem, że ten nasz jedyny dzień na wyspie spędzimy razem. Propozycję przyjął z zadowoleniem — potrzebny mu jest ktoś do pomocy.

„Witiaz” zarzuca kotwice z dala od brzegu obawiając się raf podwodnych.

Łódź, omijając ukryte pod wodą kamienie, nad którymi

pienią się fale — dowozi nas do brzegu. Z radością wstępujemy na soczystą, jaskrawoczerwoną trawę. Odwykliśmy już od trawy zwykłej, miękkiej i kowej trawy; na podzwrotnikowych wyspach gdzie przebywaliśmy — trawa nie rośnie. Nie ma tu również obewładniającego tropikalnego upału. Nad nami jasne łagodne niebo, barwy skał, lasów, łak tchną spokojem. Pejzaż przypomina trochę Krym.

Przy brzegu baraszkują dzieci — jasnowłose, piegawate, długonogie — typowi mali Australijczycy. Przyglądają się nam z ciekawością.

— Nie ma tu u was piratów? — przybierając wyraz powagi pyta dzieci Grigoriew z żartobliwym spokojem.

Chłopcy wytrzeszczają oczy. — Nie... mrużąc. — Zdaje się, że nie ma...

— A byli kiedyś? nie wiecie?

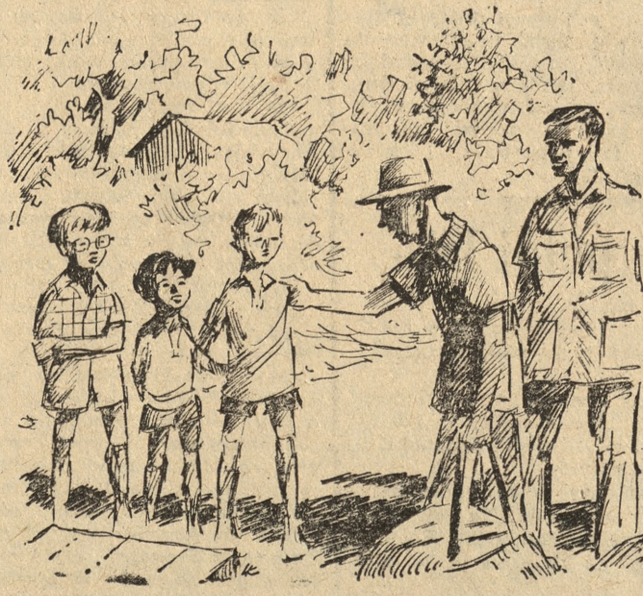
— Nie wiemy...

— Może byli — odzywa się nagle jeden z najbardziej piegawatych.

Jego szare, uważne oczy patrzy na nas spoza okularów z całą powagą.

— Nie zabowywali tu skarby? Złoty monet, drogich kamieni?

Ciąg dalszy jutro



KOMUNIKAT
Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa
Poznań, ul. Grobla 15
— zawiadamiają wszystkich odbiorców energii gazowej zamieszkałych w Kórniku, że w dniach od 28—29. XII. 1973 r. zostanie wprowadzony w miejsce dotychczasowego gazu miejskiego — **GAZ ZIEMNY ZAAZOTOWANY**.
Prace adaptacyjne odbywać się będą od dnia 26 grudnia 1973 r.
Przystosowania przyborów gazowych technicznie sprawnych do spalania gazu ziemnego zaazotowanego dokonują ekipy monterów WOZG **NIEODPŁATNIE**.
Do czasu przybycia monterów prosimy urządzeń gazowych dotychczas nie przestawionych nie eksploatować.
Gaz ziemny zaazotowany należy zapalać zapalnikami po uprzednim ustawieniu naczyń na ruszcie kuchni (nie zaleca się korzystania z iskrowników).
Gaz ziemny zaazotowany charakteryzuje się:
— większą kalorycznością,
— brakiem składników toksycznych,
— odmiennym zapachem,
— mniej widocznym płomieniem,
— mniejszą prędkością spalania.
UWAGA:
W przypadku stwierdzenia ułatniania się gazu, odrywania płomienia od palnika lub innych zakłóceń w pracy urządzenia należy:
— zamknąć kurek odcinający przed gazomierzem,
— powiadomić pracowników Oddziału Produkcyjnego w Kórniku, mieszczącego się przy ul. Poznańskiej 83.
Dyrekcja Wielkopolskich
9117-K1 Okręgowych Zakładów Gazownictwa

Praca Nauka
Foto - laboranta, laborantkę — przyjąć Zakład Fotograficzny — Sylwester Koralewski — Gorzów Wlkp., ul. Gen. Sikorskiego 34. 14758g
Uczennicę przyjmie, ukończoną 18 lat. Pracownia, Piekary 11. 14777g
Kupno Sprzedaż
Kupię antyczne: lampę, zegar kominkowy, kwiatnik. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15033g
Sprzedam silnik na ropę „Hosch” nominalny. Poznań, ul. Leoborska 27, po godz. 17. Kubala. 15768g
Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 14029g
Wózki dziecięce, najnowsze modele — poleca Cz. Szczepańska, Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 14012g
Futro — jagnięta czarne, bułgarskie, pianino spręż. Garaż blaszany kupię, tel. 5-21 po 20. 14032g
Sprzedam maszynę kalki lacyjną marki Cellatron 44 SM — cena do uzgodnienia. Z. Karolczak, Łódź, Tybuny 1 m. 45. 14040g

MEBLARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY
UPRZEJMIIE ZAWIADAMIA, ŻE
PUNKTY USŁUGOWE „ZRÓB TO SAM”
— ul. Kraszewskiego 3 — Osiedle Piastowskie 74
— ul. Kasprzaka 1 — Osiedle Kosmonautów blok 6/d
— ul. Grobla 7
OFERUJĄ MATERIAŁY I ELEMENTY DRZEWNE ORAZ MEBLÓWE DO MAJSTERKOWANIA.
Ofertujemy również elementy płytowe okleinowane na żądane wymiary do wykonania we własnym zakresie obudowań i boazerii. 8726-K1
Samochody
Sprzedam samochód Żuk oraz kabinę oglądać godz. 19—16 Parking Wiośny Ludów. 15213g
Sprzedam Simce Aronde bardzo dobrym stanie, Mylna 14 m. 5a. 15272g
Kupię Opła do remontu lub po wypadku. Telefon 620-02. 15228g
Sprzedam Syrenę 105 nową. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15263g
Sprzedam Syrenę 105, premla PKO. Obrzycko, tel. 36. 15258g
Lokale
Sprzedam mieszkanie własnościowe M-6 w śródmieściu, w nowym budownictwie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15051g
Mieszkanie — 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, 66 m², centrum Wrocławia — zamienie na M-2 lub M-3, względnie pokój z kuchnią, stare budownictwo, w Poznaniu. Tel. Poznań 671-649. 14355g
Pan, pracownik służby zdrowia, poszukuje pokoju, najchętniej dzielnice: Ogrody, Jeżyce Grunwaldzka 19 dla 15314g
Nieruchomości
Sprzedam działki budowlane Minkowo. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14424g
Zamienię działkę 2000 m², prawem budowy, gospodarczym, budynkiem mieszkalnym, drzewa owocowe. Na miejscu jezioro, lasy, dworzec kolejowy autobus PKS, sklepy spożywcze, bar, szkoła 8 kl., trasa Stęszew — Grodzisk — na M-5, M-4 spółdzielcze, własnościowe w Poznaniu lub sprzedam — warunki mieszkanie 3 pokoje, kuchnia. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15320g

Komunikaty
Dziękam i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu — podaje do wiadomości, że dnia 7 stycznia 1974 r. o godz. 10 w sali wykładowej Instytutu Geografii, ul. Fredry 10, II ptr. — odbędzie się
PUBLICZNA OBRONA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ
mgr. **ALFREDA KANIECKIEGO** pt. „Dynamika rzeki w świetle osadów trzech wybranych odcinków Prosny”.
Promotorem rozprawy doktorskiej jest prof. dr Bogumił Krygowski.
Recenzentami: prof. dr Stanisław Dzużyński z Krakowa oraz doc. dr hab. Wojciech Stanowski z UAM.
Z rozprawą doktorską można zapoznać się w Bibliotece Głównej UAM, Czytelnia Pracowników Nauki, Poznań, Ratajczaka 38/40.
Wstęp na obronę wolny. 9068-K1
Dziękam i Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu — podaje do wiadomości, że dnia 7 stycznia 1974 r. w sali wykładowej Zakładu Zoologii Ogólnej IB, ul. Fredry 10, II ptr. — odbędzie się
DWIE OBRONY ROZPRAW DOKTORSKICH:
— o godz. 11 — mgr. **CZESŁAWY STRYZEWSKIEGO** pt. „Chów słoistyczny u Trifolium pratense L.”
Promotorem rozprawy doktorskiej jest doc. dr hab. Tadeusz Kazimierski.
Recenzentami: prof. dr Stefan Barbacki z PAN; doc. dr hab. Maciej Zenktek z UAM;
— o godz. 12.30 — mgr. **SLAWOMIRA KADULSKIEGO** pt. „Pasożyty zewnętrzne ssaków łownych Polski z rodziny Cervidae i Suidae”.
Promotorem rozprawy doktorskiej jest doc. dr hab. Feliks Piotrowski.
Recenzentami: prof. dr Bohdan Kleczewski z AR w Poznaniu, prof. dr Wacław Skuratowicz z UAM.
Z rozprawami doktorskimi można zapoznać się w Bibliotece Głównej UAM, Czytelnia Pracowników Nauki, Poznań, ul. Ratajczaka 38/40.
Wstęp na obronę wolny. 9069-K1

Dnia 26 grudnia 1973 r. zmarł w wieku 89 lat, śp.
FRANCISZEK CEBULSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godzinie 12.15 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążeni
syn, synowa i wnuki
15977g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 26 grudnia 1973 r. odszedł od nas ukochany ojciec, teść, dziadek, pradziadek, przeżywszy lat 87

FRANCISZEK MIECZNIKIEWICZ
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie (Główna).
Strapienia
rodzina
Poznań, Michała 39/41. 15982g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 grudnia 1973 r. przeżywszy lat 77 odszedł od nas najukochańszy mąż, ojciec, dziadek i pradziadek
ANDRZEJ KARKULAK
Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godzinie 12 na cmentarzu miłostowskim (Główna).
W smutku pogrążona
żona z synem i rodziną
Uprasza się o nieskładanie kondolencji.
Poznań, ul. Wrocławska 9. 15972g

Dnia 26 grudnia 1973 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 71, nasz ukochany i troskliwy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

MICHAŁ LORENZ
Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godzinie 7.20 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
rodzina
15980g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 26 grudnia 1973 r. zmarł nieoczekiwanie mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść, dziadek i szwagier, śp.

FRANCISZEK KURNATOWSKI
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 bm. o godzinie 10 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej, parafii św. Jana Vianney.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
16002g

Dnia 25 grudnia 1973 r. zasnął w Bogu w 83 roku życia, śp.

WITOLD ODROWĄŻ PLUCIŃSKI
z Trzebawia, rotmistrz 15 Pułku Ułanów Poznańskich i powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Walecznych i Srebrnym Krzyżem Zasługi.
Nabożeństwo żałobne i złożenie do grobowca rodzinnego, odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 10 w Łodzi pod Stęszewem.
W głębokim smutku pogrążeni
córka, synowie, wnuki, siostra i rodzina
Poznań.
Autobus odjeżdża o godz. 9 z parkingu przy hotelu „Merkury”. 15930g

W dniu 25 grudnia 1973 r. zasnął w Bogu w 60 roku życia, najdroższa żona, matusia, teściowa i babunia
ANNA FIUCZYŃSKA
z domu **KAMYSZEK**
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
Pograżona w smutku
rodzina
Poznań, Grabowa 5 m. 4. 15976g

Dnia 24 grudnia 1973 r. zasnął w Bogu przeżywszy lat 53 nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek
SZCZEPAN DROSIK
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 29 bm. o godz. 10.15 na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
rodzina
Poznań, Hetmańska 27 m. 7. 15924g

W dniu 24 grudnia 1973 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza droga ciocia, przeżywszy lat 62, śp.
CECYLIA PRAŁAT
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 13.25 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
siostrzenica z rodziną
Poznań, Dąbrowskiego 69 m. 3. 15979g

Dnia 25 grudnia 1973 r. w wieku lat 52 zakończyła swój pracowity żywot moja ukochana żona, nasza droga, troskliwa matka, teściowa, babunia i siostra, śp.

KRYSTYNA KOCZOROWSKA
z domu **LEHMANN**
Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godzinie 15.10 na cmentarzu junikowskim.
O bolesnej stracie zawiadamia
mąż z synem i najbliższą rodziną
Poznań, Grobla 7 m. 5. 15983g

Dnia 24 grudnia 1973 r. odeszła od nas na zawsze nasza najdroższa mama, teściowa i babunia, przeżywszy lat 80, śp.

MICHALINA PIKUŁA
z domu **DUDEK**
Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godzinie 14 na cmentarzu na Winarach.
W głębokim żalu
rodzina
Poznań, Os. Wielkiego Października 5 S m. 189. 15981g

Wszystkim Przyjaciółom i Znajomym a zwłaszcza Radzie, Zarządowi, Współpracownikom i Członkom Spółdzielni Rzemieślniczej Kapelusznicy — Galanterijnej w Poznaniu, ul. Kościuszki 73 — za odprawienie na miejsce wiecznego spoczynku naszej ukochanej cioci, śp.

CECYLIA JANISZEWSKIEJ
SERDECZNE PODZIĘKOWANIE
składa
rodzina
15928g

Dnia 26 grudnia 1973 r. zasnął w Bogu najdroższa żona, śp.
JADWIGA NOWICKA
Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 bm. o godzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.
Strapieni
MAZ
Poznań, Małeckiego 13 m. 13. 15956g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w wigilię Bożego Narodzenia odszedł od nas na zawsze mój ukochany mąż, drogi nam ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 84, śp.

MICHAŁ BRYLEWSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
rodzina
15932g

Dnia 26 grudnia 1973 r. zmarła nasza kochana, droga siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, przeżywszy lat 66, śp.

KAZIMIERA MORAWSKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 7.55 na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
rodzina
Ul. Szamarzewskiego 14 m. 19. 15936g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 26 grudnia 1973 r. zmarł po długiej chorobie, namaszczony Olejami św., mój ukochany mąż, nasz najlepszy ojciec, teść i dziadek, śp.

STANISŁAW OLEJNICZAK
emeryt PKP
ppor. rez., powstaniec wielkopolski, odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Powstańcym i Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta.
Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godzinie 11 na cmentarzu junikowskim.
W ciężkim smutku pogrążona
żona, dzieci i wnuczki
Poznań, al. Reymonta 19 m. 4. 15928g

Dnia 24 grudnia 1973 r. zmarła namaszczona Olejami św., przeżywszy lat 84, moja ukochana żona, nasza najdroższa mama, teściowa, babunia i prababunia, śp.

MARIA BYCZYK
z domu **NAPIERAŁA**
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Lubon, ul. P. Skargi 3a. 15913g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 grudnia 1973 r. zakończyła swoje pracowite życie nasza najdroższa matka, babunia, teściowa, przeżywszy 74 lata

WŁADYSŁAWA SZRANKIEWICZ
z domu **OWCZARZAK**
primo voto **BRZOZKIEWICZ**
Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godzinie 12.50 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Poznań, ul. Kasztanowa 29 m. 2. 15920g

Dnia 27 grudnia 1973 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, ojciec i dziadek

ANTONI BANASZCZYŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 bm. o godzinie 8.30 na cmentarzu junikowskim,
o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni
żona, córka, zięć, wnuki i rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, Rolna 8 m. 2. 15964g

Dnia 25 grudnia 1973 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 82, śp.

MICHAŁ ZGRABCZYŃSKI
powstaniec wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w dniu 29 bm. o godzinie 14 na cmentarzu parafialnym w Wierach.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Lubon, ul. Sobieskiego 109. 15934g

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 25 grudnia 1973 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 87, śp.

FRANCISZEK WENCEL
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 9.45 na cmentarzu parafialnym w Lesznie.
W smutku pogrążona
rodzina
Leszno, Rynek 13. 15926g

Dnia 25 grudnia 1973 r. po długich i ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 77 odeszła od nas na zawsze nasza droga ciocia oraz nasz przyjaciel, człowiek wielkiego serca, śp.

HELENA WRZESIŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 29 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu na Junikowie.
O tej bolesnej stracie zawiadamiają
rodzina i Stoczyńscy z dziećmi
15920g

Dnia 26 grudnia 1973 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 76, śp.

LEON PRIMKE
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
rodzina
Poznań, Grodzisk Wlkp. 15945g

Profilaktyka owocuje

Porównując dane z bieżącego roku i z roku ubiegłego stwierdzamy, że liczba powstałych w Poznaniu pożarów i straży nimi spowodowane są obecnie zdecydowanie niższe. Ta korzystna dla naszego miasta sytuacja wynika nie tylko ze wzrostu operatywności zawodowych i ochotniczych jednostek straży — jest przede wszystkim rezultatem dobrze zorganizowanej profilaktyki.

Przeszło 4 200 kontroli, przeprowadzonych w ciągu tego roku, stanowi jeden z dowodów pracy, jaką włożyła Poznańska Komenda Straży Pożarnej w działalność profilaktyczną. Jej efektem jest dostarczanie wzrost zainteresowania kierownictw instytucji i zakładów sprawami ochrony przeciwpożarowej, usunięcie dziesiątków usterek i braków, podniesienie ładu i porządku w najważniejszych dla gospodarki przedsiębiorstwach itp.

Zorganizowany przez pożarnictwo, wspólnie z naszą redakcją konkurs pt. „Kto się boi czerwonego kura” rozpropagował zagadnienia ochrony p-poż. wśród szerokich rzesz

mieszkańców Poznania i województwa. Drugi konkurs, zorganizowany przez PKSP wspólnie z redakcją „Gazety Poznańskiej”, cnot nakłada na uczestników współzawodnictwa szczególne obowiązki — zachęca do założeń poznańskich zakładów do podnoszenia bezpieczeństwa pożarowego. Efekty tego konkursu są już w tej chwili widoczne. Ujawniły to trwające bez przerwy kontrole, w których często udział biorą kadeci Szkoły Chłopców Pożarnictwa na Dępcu, którzy nie ograniczają się jedynie do lustracji zakładów, lecz również służą doraźną radą i pomocą.

Aby współdziałać straży z placówkami gospodarczymi przyniosło oczekiwane rezultaty, w 22 największych zakładach przemysłu kluczowego opracowano operacyjne plany ochrony przeciwpożarowej, w dalszych 150 trwają zabiegi nad ich przygotowaniem.

Zapobieganie pożarom jest jednym z najważniejszych zadań pracy PKSP. Drugi — to stałe podnoszenie sprawności bojowej jednostek, wyposażenie ich w nowoczesny sprzęt, intensywne szkolenie — wszystko, co w specjalistycznym nazewnictwie określa się jako wzmocnienie siły bojowej straży. I w tym zakresie bieżący rok był dla Poznania bardzo korzystny. Rozpoczęto rozbudowę istniejącej już straży w Krzesinach, przygotowano dokumentację do budowy i remontu obiektów na Jeżycach. Grunwaldzie przy ul. Masztalarskiej i Rynku Wschodnim.

Wydatnej pomocy władz

DO REDAKTORA GŁOSU

Moda i ciasnota

Nie wiem, czy dziennikarze „Głosu” bywają w lokalu poznańskiej „Mody Polskiej” przy ulicy Paderewskiego. Sądzę, że nie. W przeciwnym bowiem wypadku można by oczekiwać, iż redakcja zwróci uwagę na ciasnotę, dającą się w sklepie (salonie?) „Mody Polskiej” we znaki kupującym, a myślę, że i personelowi.

W stoisku dziewiarskim właściwie stale panuje tłok i nabijanie na ogół nie tanich sweterków, lub bluzek, odbywa się w warunkach dalekich od tego, czego można by sobie życzyć. Czy nie można by na przykład rozdzielić tego stoiska na trzy oddzielne: wyrobów krajowych, importowanych oraz pochodzących z pracowni „Mody Polskiej”? Każda z tych grup towarów ma swoją klientelę, tłoczącą się obecnie przy jednym stoisku i wzajemnie przeszkadzającą. Oczywiście, brak miejsca. Ale co stoi na przeszkodzie, by w półmilionowym Poznaniu utworzyć drugi salon „Mody Polskiej”? Jeden z nich przeznaczyłabym tylko dla pań, drugi — dla panów. Czy to przekracza nasze poznańskie możliwości? Czy przedsiębiorstwo „Moda Polska” ma nie dość duże obroty, że nie stać je na urządzenie drugiego salonu sprzedaży?

Znam kilka przybytków „MP” w kraju, na przykład wrocławski, gdzie prowadzona jest także sprzedaż obuwia; podobnego stoiska w Poznaniu w ogóle nie ma. W tymże wrocławskim salonie (podobnie zresztą jak w szczecińskim) istnieje miły barek kawowy. Również tego braku w sklepie przy ul. Paderewskiego. I to w mieście Targów...

ANNA ŁOWSKA
Poznań

Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Aud. dla dzieci; 12.20 600 sek. z zespołem B. Harrego; 12.30 Czas doświadczeń gospodarzy; 13 Muzyka; 13.20 Piosenki A. Zielińskiego śpiewa waga „Skądś wie”; 13.35 „Odpowiednie dać rzeczy słowo”; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny; 14 Wiecej, lepiej, taniej; 14.15 Tu Ra dio Moskwa; 14.35 Konc. z nagrań Ork. PR i TV w Krakowie; 15 Radioferie — siałomem po globusie; 15.40 Amatorskie zespoły przed mikrofonem; 16 Alfa i Ome ga; 17.25 Aud. oświatowa; 17.40 „Wszystko w Federacji Sportu”; 17.50 Radioexpress; 18 Poznański konc. żywe; 18.40 Antena nowa torów; 19 Studio Młodych: „Sad pod pagodem”; 19.15 Język angielski; 19.30 Konc. symfoniczny; 21.55 Gra Sekstet Jazzowy „Komeda”; 22 Studio Młodych: Magazyn studencki; 23 Paul Hind-mith: „W 10 rocznicę śmierci”; 23.40 Z muzyki dawnej — utwory z XVIII wieku.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Szarzy i barwni — gaw.; 7.40 Muzyka zęgarzka; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 W roli głównej Stan Borys; 9 „Dzień szakala” — odc. 31; 9.10 Partii J. S. Bacha gra Glenn Gould; 9.30 Nasz rok 73; 9.45 Powracające przeboje; 10.15 Język wrażliwy; 10.35 Dzień jak co dzień; 11.45 „Lida Waraksina” —

miejskich zawodzących straża cy uzyskanie znacznej ilości sprzętu gaśniczego, m. in. samochodu ratownictwa technicznego, motopomp o dużej wydajności, wozu proszkowego, którym bardzo skutecznie można gasić pożary cieczy łatwopalnych i środków chemicznych, nowoczesnych urządzeń do podawania piany gaśniczej, wytwornic pianowych, węży, aparatów tlenowych itp. Sami strażacy w czynnie społecznym wykonali samochód oświetleniowy z agregatem prądotwórczym, samochód węzowy oraz turbopompę.

Tegoroczna praca poznańskich strażaków oceniona została na naradzie aktywu garnizonu pożarniczego na której wyznaczono zadania na rok 1974. (ask)

Odpowiadamy

Jan S. Kórnik. — Sprawę tzw. „znaleźnię” regulują przepisy Kodeksu Cywilnego — art. 183 i 186. Wynika z nich, że znalazca może żądać 10 proc. wartości rzeczy znalezionej. (2816)

Anna z L. — W poruszonych przez panią sprawach, odpowiedź udzielić może jedynie lekarz ginekolog. (2806)

Joanna R. ul. Grochowska. — Aby uzyskać od męża alimenty w drodze egzekucji, powinna pani wystąpić do Sądu Powiatowego dla m. Poznania, ul. Mielżyńskiego 1a, z tzw. pozwem. Pozew na leży uzasadnić, a więc podać, że dziecko urodziło się z małżeństwa (dołączyć dokumenty urodzenia dziecka) i że jego ojcem na dziecko nie płaci. Nadto należy podać wysokość swoich zarobków oraz zarobków ojca, jego zawód i zakład pracy. (2911)

Luboń nadrabia mieszkaniowe zaległości

Jedynym inwestorem budownictwa mieszkaniowego (nie licząc budownictwa indywidualnego) w Luboniu jest Powiatowa Spółdzielnia Mieszkaniowa w Poznaniu, z siedzibą w Luboniu, zwana popularnie „Lubonią”.

Choć Spółdzielnia istnieje już 14 lat, nie może się poszczycić dużymi osiągnięciami inwestycyjnymi. Przez ten czas oddano tu do użytku zaledwie 590 mieszkań. W kolejce czeka jeszcze 1413 rodzin, 350 rezygnowało w międzyczasie z członkostwa w tej spółdzielni.

Ta niewesoła sytuacja jest wynikiem nieco specyficznej sytuacji, wynikającej ze statusu Spółdzielni. Jako spółdzielnia powiatowa, inwestuje w budownictwo mieszkaniowe także w innych miasteczkach powiatu poznańskiego, m. in. w Pobiedziskach wybudowano przez ten czas 60 mieszkań, 30 — w Mosinie, na nowe bloki czekają także w Czerwona ku i Steszewie.

Około 50 proc. oczekujących na mieszkania — to mieszkańcy Lubonia, 12 proc. stanowią mieszkańcy Poznania, zatrudnieni w zakładach w Luboniu, pozostałe 38 proc. członków pochodzi spoza powiatu, a nawet spoza województwa poznańskiego. W większości są to pracownicy

Medal na Winogradach



Fot. — K. Frzychodzki

W pawilonie numer 104, przy ulicy Słowiańskiej, na Winogradach, znajduje się kilka sklepów.

Najlepszy — stał się laureatem kolejnego etapu współzawodnictwa o HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI. Mowa o sklepie z artykułami gospodarstwa domowego, numer 349, Poznańskiej Spółdzielni Spożywców „Społem”.

Jest to jedyny sklep tej branży na osiedlu Wielkiego Października. Zaopatrują się tutaj też mieszkańcy dwóch dalszych osiedli: Przysiażni i Kosmonautów. Sprawia to, że obroty miesięczne sięgają 640 000 złotych.

Prócz sprzętu gospodarstwa domowego, sklep prowadzi sprzedaż artykułów perfumeryjnych, chemii gospodarczej, sprzętu oświetleniowego. Asortyment szeroki, ale sklep ma odpowiednią powierzchnię sali sprzedażnej i zaplecza.

Dobra opinia klientów oraz wyniki ekonomiczne uzyskiwane przez załogę tego sklepu (roczny plan obrotów wykonany w początki grudnia), zostały pod uwagę przez komisję współzawodnictwa o HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI.

A oto pracownicy tej placówki: Bronisław Jaskowiak — kierownik, Dorota Zawadzka — zastępczyni, Elżbieta Cukiernik, Lidia Nowak, Barbara Łuczak, Mirosława Rurek, Irena Schmidke — sprzedawczynie. (k)

Hotel w Kaliszu

W ciągu 2 lat zamiast 36 miesięcy

Jak już zapowiadaliśmy, w Kaliszu przy ul. Górnośląskiej zaplanowano budowę hotelu „Orbis”. Niedawno nastąpiło wmurowanie aktu erekcyjnego w fundamente nowej inwestycji. Tym samym budowa stała się faktem.

Hotel na 225 łóżek posiadać będzie także nowoczesną część gastronomiczną z restauracją i kawiarnią. Inwestorem obiektu jest Zarząd Inwestycji Hoteli „Orbis” w Poznaniu, a wykonawcą załoga Kaliskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Kaliszu.

Normalny cykl budowy takiego hotelu trwa 36 miesięcy. Kaliski hotel będzie jednak gotowy znacznie szybciej. Tak postanowiła załoga KPB, która zobowiązała się zakończyć budowę obiektu pod koniec 1975 r. (a)

Propozycje „Estrady” na Sylwestra

Tradycyjnym już zwyczajem poznańska „Estrada” i Wojewódzki Zarząd Kin zapraszają w Sylwestra na wieczory filmowo-rozrywkowe. Koncerty połączone z projekcjami filmowymi odbędą się w kinie „Bałtyk” o godz. 18 i 21.30 oraz w kinie „Wilda” o godz. 19.30 i 23. W programie wystąpią artyści sceny poznańskich. Przewidziano także pokaz konfekcji „Modeny” i Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylnego-Odzieżowego oraz wyrobów „Jubilara”. Wojewódzki Zarząd Kin przygotował do programów filmy: nagrodzony pięcioma Oskarami amerykański film kryminalny „Francuski łazik” („Bałtyk” — godz. 18) oraz głośny film muzyczny nagrodzony siedmioma Oskarami, produkcji amerykańskiej „Kabaret” (pozaostatni wieczór). Bilety do nabycia w kasach „Bałtyku” i „Wildy”.

W Sylwestra o godz. 22 na nowy program zatytułowany: „Humor, skecz, piosenka, wesole monologi i ktoś z Warszawy” zaprasza kabaret TBY. Programy rozrywkowe uatrakcyjnią zabawy w „Adrii”, „WZ”, „Moulin Rouge”, „Pirackiej” i „Magnolii”. Do tańca przygrywać będą w każdym z tych lokali po 2 zespoły muzyczne. W „Merkurym” zabawa w trzech salach. Na każdej oczywiście osobny zespół.

Nie pozostaje nic innego, jak życzyć dobrej zabawy! (ako)

DZURY

Szpital: Internia, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walskich 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatra — ul. Szpitalna 29/33. Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmońskiego 20): wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i cięższe wypadki, tel. 66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93. Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248. Tel. 672-414 — g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki). Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.

Apteki: Dzierżewskiego 349 Dąbrowskiego 140/142 Głogowska 107/109. Główna 53. Mickiewicza 22. Marjańska 12. Kórnicka 24. Słowiańska 78. Staroświecka 78 (dzw. nocne). Marcinowska 11 (cała doba).

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Studio nowości; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. siedmiu stołec; 8.35 Muz. rejs; 9.05 Muzyka na wolnej przestrzeni; 9.30 Berlin z melodii i piosenki; 9.45 „Od piosenki do piosenki”; 10.08 Syntez muzyki; 10.30 „Na spotkanie dnia” — pow.; 10.40 Co słychać w świecie; 10.45 Wirtuoz gitary; 11 Gwiazdy lat 30-tych; 11.25 Refleksy; 11.30 Konc. przed hejbałem; 12.20 Mel. z Kaszub i Kujaw; 12.30 Konc. żywe; 12.50 Transkrypcje na głos i instrumenty; 13.35 Estrada młodych — 1973; 14 Alert dla biosfery; 14.05 Przeboje znanego Morza Śródziemnego; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Popularne tematy filmowe; 15.05 Koncert bez biletu; 15.30 Listy z Polski; 15.55 Estrada przyjaźni; 16.10 „W kregu polskiej muzyki rozrywkowej”; 16.30 Studio Młodych: „Naszym zdaniem”; 16.35 Płoty z różnych stron — Hiszpania; 17 Studio Młodych — Radiokurier; 17.15 Rymoston; 17.50 Z księgarskiej ławy; 18.05 „Miłośnikom wielkiej planistyki”; 18.30 „Fala 73”; 18.40 Konc. na smyczki; 19.05 Muzyka i Aktualności; 20.15 Wieczorne spotkania jazzowe; 21 Recital Barbary Streisand; 21.25 Aktualności kulturalne; 21.30 Katalowie na muzycznej antenie; 22.35 Katalowie na muzycznej antenie; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Konc. żywe; 0.20 Polonii zagranicznej dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny z Gdańska.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Nowości Wydawnictwa Poznańskiego; 8.35 Studio Młodych: „Piosenki z dedykacją”; 8.45 „Górale, górale, góralska muzyka”; 9 Muzyka; 9.20 Łódzki kolowrotek muzyczny; 9.40 Dla przedszkolaki: „I w lewo i w prawo”; 10 Kalendarz kulturalny; 10.30 Polska muzyka operowa; 11 Muzyka; 11.20 Mistrz bossa nowy — Stan Getz; 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym; 11.45

Sygnały czytelników

● Pani Daniela Łukaszewska, zamieszkała przy ul. Żerkowskiej 36, kupiła we Wronkowskich Zakładach Wyróbów Błaznianych czteropalcikowy piec gazowy. Po podłączeniu butli stwierdziła ułatnia nie się gazu. Natychmiast napisała do Zakładów prośbę o naprawę. Po kilku dniach 30 listopada br. zjawił się pracownik, coś tam naprawił, lecz nie to, co powinien, bo gaz się ułatnia nadal. Znowu klientka napisała, potem monitorowała, lecz do tej pory nikt nie przyjechał i nie zainteresował się zepsutym piecem.

● Biegam po sklepach i drogeriach, by kupić denaturat pizze pan W. Gasiorek — bez skutku.

INFORMUJEMY

Dzisiaj: ● Godz. 9 — Klub Organizatorów Wolnego Czasu Pałacu Kultury, w Poznaniu ul. Czerwonej Armii 80/82 w ramach akcji „Zima w mieście” zaprasza dzieci i młodzież na imprezę pt. „Zima w Wielkopolskim Parku Narodowym”.

Jutro: ● Godz. 10 — Pałac Kultury w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 80/82 zaprasza na konkurs wiedzy poświęcony Polsce Ludowej. Zwycięzcy otrzymają atrakcyjne nagrody.

odc. 1 pow. W. Lipatowa; 12.20 „Cisza” — gra zespołu M. Urbanika; 12.25 Za kierownicą; 13 Nasz warszawsko-mazowiecki anten; 15.10 Premiera „Polskich Na grań”; 15.30 Trybunał lubelski; 15.50 Z nagrań Maurice’a Chevalier; 16.05 Drugie narodziny miasta — gawęda; 16.15 Romantyczne miniatu ry fortepianowe — gra E. Kowalik; 16.37 „Layla” — gra i śpiewa zespół Derek and the Dominos; 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Dzień szakala” — odc. 32; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Horizont nadziei”; 18 Muzykalny defekt; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Tylko po hiszpańsku; 19.05 Pow. w wyd. dźwię.; 19.35 Muz. poczt. UKF; 20 J. Munia — saksofon; 20.20 Piosenki G. Jonannesta; 20.35 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 21.50 Opera W. A. Mozarta: „Czarodziejski flet”; 22.05 Śpiewa Lucja Prus; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Swoje ulubione wiersze recytuje J. Świdorski; 23.05 Koncert tylko dla melomanów; 23.50 Gra i śpiewa G. Harrison.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 9 — Dla młodych widzów — Teleferie — film z s. „Przygodę psa Huckleberry”; 10 — Niewidzialna reka — Pielchóń zimowy TDC — Wacław Gasiorek —